Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 44. Rzeszów, dnia 29 października 1933 Rok VI.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego | Zwykłe . . . . . 10 gr. Na 1 stronie . . . 30 gr. W tekście (2 i 3 str.) 25 gr. | Nadesłane . . . . 30 gr. W kronice . . . 30 gr. Drobne za słowo . 10 gr.

Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6. Konto P. K. O. Nr. 408-116

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

31 października.

W roku 1924 odbył się w Medjolanie Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy, który ustalił dzień 31 października, jako dzień corocznie poświęcony w całym świecie kulturalnym krzewieniu i propagandzie oszczędności.

W roku bieżącym Polska po raz ósmy obchodzić będzie uroczyście „Dzień Oszczędności", w dniu tym każdy obywatel powinien uprzytomnić sobie, jakie dobrodziejstwo daje mu oszczędność w życiu. Oszczędność rozumnie pojęta jest potrzebą nietylko jednostki, ale i całego społeczeństwa, to też szerzenie idei oszczędzania w społeczeństwie naszem jest nietylko pożądanem, ale i koniecznem. Jeśli chodzi o moment zadokumentowania powagi zagadnienia oszczędności dla życia gospodarczego narodu i jego dobrobytu, to znajduje on wyraz chociażby w tem, że wszystkie niemal państwa, i to zarówno państwa o mocnych podstawach finansowych, jak i państwa słabsze gospodarczo, obchodzą ten dzień uroczyście.

Państwa europejskie jak Francja, Niemcy, Włochy i inne przykładają ogromną wagę do obchodzenia uroczystego „Dnia Oszczędności". W tym dniu odbywają się wielkie manifestacyjne pochody publiczne, wszędzie pełno transparentów z napisami propagandowemi jak „oszczędzaj", „układaj swój budżet", „płać długi", „ubezpieczaj się", „miej własny dom", „hartuj swą wolę", „pamiętaj o jutrze" i t. p, ponadto w dniu tym odbywają się popularne odczyty, uroczyste poranki, popularne przedstawienia — wszystko o charakterze propagandowym za oszczędzaniem.

Jasnem jest, że propaganda oszczędności nie może ograniczać się wyłącznie do tego jednego dnia w roku. Aby stać się skuteczną, musi być ona powtarzana stale, systematycznie i planowo, jednak jej nasilenie w tym właśnie dniu winno osiągnąć punkt kulminacyjny, a zasiąg jej winien być możliwie najszerszy i obejmujący wszystkie warstwy społeczne.

Aby jednak akcja oszczędnościowa trafiła do całego społeczeństwa i znalazła w niem należyty oddźwięk, koniecznym jest również udział i zainteresowanie się nietylko samych instytucyj oszczędnościowych, ale również tych sfer i czynników, które mają wpływy na najszersze warstwy społeczne.

Tak więc, bardzo doniosłą rolę odegrać tu może duchowieństwo, nauczycielstwo, organizacje gospodarcze i zawodowe, a wreszcie, jeśli chodzi o najmniejszą komórkę społeczną, jaką jest rodzina — rodzice i opiekunowie.

Zainteresowanie się czynne ideą i zasadami oszczędności tych wszystkich sfer, oraz intensywne propagowanie tych haseł szczególnej w „Dniu Oszczędności", tj. 31 października każdego roku w kole swych bezpośrednich wpływów, może dać niewątpliwie znakomite wyniki w postaci stosowania w życiu zasady racjonalnej oszczędności i przezorności, gromadzenia zasobów na „czarną godzinę" nietylko jednostkom, ale i całemu społeczeństwu.

Jeszcze jednym momentem obchodu „Dnia Oszczędności" powinno być zbilansowanie wyników, osiągniętych w dziedzinie oszczędności tak przez jednostkę jak i całe społeczeństwo, niemniej przez poszczególne instytucje oszczędnościowe.

Wyniki te będą z jednej strony miarą nakładu pracy i starań, jakie położone zostały dla ugruntowania zasad oszczędności, z drugiej zaś strony — świadectwem o uświadomieniu ekonomicznem społeczeństwa.

Społeczeństwo Polskie w światowym bilansie oszczędności zajmuje jeszcze zawsze zbyt nikłą pozycję, jednakże stan ten z roku na rok się poprawia, widzimy bowiem stale zwiększające się rzesze oszczędzających i lokujących swoje oszczędności po Kasach Oszczędności i instytucjach bankowych, widać więc z tego, że hasła „Dnia Oszczędności" padają na glebę wydatną i wydają pożądane owoce.

Niechaj więc idea oszczędności dotrze do wszystkich, niechaj ci, co zbyt mało doceniają potrzebę oszczędzania zrozumieją jej doniosłość i znaczenie dla ich własnego dobra.

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Rzeszowa.

Plantacje miejskie i skwery.

Zawierucha wojenna wyrządziła ogromne szkody plantacjom miejskim, a w szczególności zadrzewieniu ulic. Zwłaszcza w czasie odwrotu armji austrjackiej po klęsce pod Lwowem, przewalające się masy wojska zaborczego, artylerji i taborów, zniszczyły prawie wszystkie drzewa przy ulicach Lwowskiej, 3 Maja, Zamkowej i Krakowskiej. Skwery wydeptano i ogołocono z drzew.

Dlatego z chwilą wskrzeszenia Niepodległej Ojczyzny wyłoniło się dla Zarządu miejskiego wdzięczne zadanie naprawienia wszystkich szkód, poniesionych przez plantacje miejskie.

Pierwsze prace w tym kierunku rozpoczęto w roku 1920, w którym zasadzono 100 drzewek kosztem 945 Mkp., następnie w roku 1925 przez zasadzenie 200 jabłoni przy ulicy Hetmańskiej kosztem 914 zł.

Dopiero Rada miejska, w latach późniejszych urzędująca stanęła na wysokości swojego zadania i w pełnem zrozumieniu waż-

ności sprawy przez wyłonioną z swojego grona Komisję plantacyjną rozpoczęła systematyczną i owocną pracę nad przywróceniem miastu estetycznego wyglądu i rozwojem plantacyj miejskich.

Przedewszystkiem przystąpiono do zadrzewienia ulic i placów miejskich.

Zdziałano bardzo wiele w tym kierunku, o czem świadczą następujące cyfry: w roku 1926 wydano na drzewa 662 zł, w roku 1927 886 zł, w roku 1928 1.176 zł, w r. 1929 623 zł, w roku 1930 1.900 zł, w roku 1931 670 zł, w roku 1932 540 zł, razem tedy 6.457 zł.

Ogółem zasadzono w mieście przeszło 2.000 drzew, przyczem sadzono przedewszystkiem lipy (n. p. przy całej ulicy Szopena) jako należące do najpiękniejszych drzew polskich.

Zaopiekowano się nader troskliwie ogrodem miejskim. Urządzono szeroki dojazd oraz nową bramę, uzupełniono uszczuplony drzewostan, założono nowe klomby i kwietniki, ustawiono wielką ilość ławek, tak że stan ogrodu i jego wygląd przedstawiają się obecnie pod każdym względem dodatnio i zadawalniająco. Zwłaszcza jego część zachodnia, położona przy starem wejściu, pięknością swojego obrazu w miesiącach letnich konkurować może z najładniejszymi parkami.

Prawie wszystkie skwery uporządkowano i otoczono ogrodzeniem.

W pierwszym rzędzie należy wymienić skwer obok budynków szkolnych przy ulicy Grunwaldzkiej.

Dotąd plac przed temi szkołami robił nader smutne i wprost deprymujące wrażenie.

Przez zasadzenie drzew, założenie licznych kwietników i klombów, urządzenie pięknego żelaznego ogrodzenia na cementowem podmurowaniu i skasowanie szerokiej drogi, która prowadziła przedtem na dziedziniec szkolny, zyskała nietylko ulica Grunwaldzka, ale całe miasto na estetycznym wyglądzie. Koszty wynosiły 6.000 zł.

Wspomnieć należy jeszcze o skwerze, nowo urządzonym przy ulicy Mickiewicza obok synagogi, które to miejsce zawalone dotąd straganami i wszelkiego rodzaju tandetą tak niemile raziło każdego, komu tylko leży na sercu piękno miasta.

Wiele pracy poświęcono skwerom przy ulicy Mickiewicza obok pomnika Mickiewicza, przy ulicy Kilińskiego i Spytka Ligęzy (obok Sądu).

Skwery te zadrzewiono, zamurawiono i otoczono ogrodzeniem żelaznem, siatkowem i drewnianem.

Jeżeli się jeszcze doda, że ustawiono kilkaset ławek na różnych ulicach i alejach miasta, że nader starannie uporządkowano aleję lipową obok Sądu, która stała się najulubieńszem miejscem wytchnienia dla mieszkańców miasta, to obraz działalności Rady miejskiej w tym kierunku będzie zupełny, a tylko życzyć należy, aby w pracy tej nie ustała, lecz kontynuowała ją — w miarę możności.

Zauważyć także wypada, że w roku 1929 reaktywowane zostało nieczynne od wielu lat Towarzystwo upiększenia miasta Rzeszowa i okolicy, którego Wydział gorliwie współpracował z Komisją plantacyjną, popierając wszelkie jej poczynania. Towarzystwo to z funduszów swoich zakupiło około 100 ochraniaczy dla drzew przy ul. 3 Maja, Zamkowej i w Rynku głównym.

(Osobno podamy szczegóły o parku na Lisiej Górze).

Polski Biały Krzyż

Koło w Rzeszowie

zawiadamia, że Zarząd Naczelny P. B. K. pismem z dnia 19 października 1933 r. L. dz. 1275/33 wzorem ubiegłego roku ustanowił „Tydzień P. B. K.“ na całym terenie Rzeczypospolitej od dnia 5 do 12 listopada włącznie.

Polski Biały Krzyż zorganizuje tegoroczny „Tydzień P. B. K.“ pod znakiem propagandy dla zdobycia jak największej ilości członków.

W tym celu przypominamy, że Polski Biały Krzyż jest organizacją społeczną, powołaną, do utrzymywania łączności między żołnierzem a społeczeństwem.

Dać powołanemu do zaszczytnej służby w Armji Narodowej obywatelowi dobrodziejstwo oświaty, dostarczyć mu kształcącej ducha i uszlachetniającej myśl lektury, wytworzyć dlań w godzinach wolnych od służby ciepłą atmosferę towarzyskiego życia w świetlicy, krzewić dobry obyczaj, — oto zadania Polskiego Białego Krzyża.

Wpływają one z wskazania Marszałka Piłsudskiego, że „Armja Polska nie powinna być kastą, lecz winna tworzyć z narodem jedność nierozerwalną a więc niezwyciężoną.“

Postulat jedności może być urzeczywistniony tylko przez pracę Polskiego Białego Krzyża, im szerszy będzie jej zasięg, im liczniejszych będzie on mógł dostarczyć żołnierzowi dowodów pamięci i miłości społeczeństwa, tem szybciej narastać będzie wskazana przez Marszałka niezwyciężona potęga wojska zespolonego z narodem.

Płynie stąd dla każdego obywatela moralny przymus stanięcia w szeregach Polskiego Białego Krzyża i jako symboliczny wyraz głębokiego rozumu obywatelskiego i jako praktyczny odruch wzięcia udziału w budowaniu duchowej i materjalnej potęgi Ojczyzny.

Udział w pracach P. B. K. nie wymaga zbytnich ofiar pieniężnych. Drobna składka miesięczna w kwocie 50 gr. nie może zaważyć na najskromniejszym nawet budżecie domowym. Chodzi więc tylko o akt dobrej woli. Zapisujmy się więc na członków P. B. K. Wpisy przyjmuje sekretarz i skarbnik Koła P. B. K. p. Tadeusz Stary urzędnik Banku Pol.

Zarząd rzesz. Koła P. B. K.

Koło Szybowcowe

w Rzeszowie.

Sport szybowcowy zatacza coraz szersze kręgi rozwoju w Polsce. Posiada już chlubnie zapisaną kartę wyczynami asów tej miary, co: inż. Grzeszczyk, Łopatniuk, inż. Czerwiński, inż. Jaworski, Younżanka i i.

Powstaje coraz więcej ośrodków tego sportu; szybowisk i szkół szybowcowych. Najstarszą z nich, kolebką sportu szybowcowego i naszych asów, to Bezmiechowa, szkoła szybowcowa Aeroklubu lwowskiego. Szkoli nietylko adeptów rodzimego lotnictwa szybowcowego, ale także zagranicznych: Czechosłowa-

K. STARY.

Harcerstwo na terenie Rzeszowa

przed wojną.

Drużyna otrzymywała rozkazy zawsze na czas. Nikt nie śmiał pytać, gdzie wysiadamy, dokąd jedziemy, gdzie będziemy jedli obiad, gdzie będziemy spać i t. d.

Na dworcu we Lwowie otrzymałem rozkaz udać się do gmachu Sokoła ul. Zimorowicza.

Po złożeniu raportu ze stanu drużyny, oznajmiono mi, że kwatery nasze są zamówione w Bursie Kleryków bezpłatnie, za utrzymanie t. j. jedzenie (śniadanie, obiad i kolację) płacić muszę po 2 korony.

Po rozkwaterowaniu się, poszliśmy na chwilę do miasta, by o godz. 8 przybyć na kolację. O tej godzinie otrzymałem rozkaz, aby o godz. 8 rano dnia 7 lipca stawić się na Czartowskiej Skale. O godz. 9 po kolacji po wyznaczeniu służby nocnej i po wspólnej modlitwie byliśmy w łóżkach. Do służby nocnej wyznaczony był codziennie inny pluton, złożony z 6 harcerzy i komendanta. Służba zmieniała się co godzinę od godz. 9 wieczór do godz. 6 rano. Pluton będący na warcie mógł spać, jednak w ubraniu. Obowiązkiem wartownika było: zaglądać do izb, uważać na spokój i zachowanie i baczyć by ktoś niepowołany nie wszedł po nieswoje rzeczy. Wartownik pełniący służbę o godz. 5·30 obowiązany był budzić wszystkich trąbką.

O godz. 6 odbierałem raport na podwórzu. Następowała wspólna modlitwa, ćwiczenia gimnastyczne i śniadanie. O godz. 7 wyruszaliśmy w okolice Lwowa. Taki był codzienny porządek zaprowadzony.

Ćwiczenia zamiast 3 dni odbywały się tylko dwa dni, z czego skorzystaliśmy, bo dzień ten zeszedł nam na zwiedzaniu Muzeum Dzieduszyckich, Ossolińskich, parku powystawowego, Panoramy i t. d. Nie jestem w stanie pamiętać nazwiska wszystkich uczestników wycieczki, lecz wymienię kilku jak dha Dundaczka Tadeusza, Kasjana Antoniego, Dziamę Teofila, Mokrzyckiego Stefana, Dobrzańskiego, Kruczka Jana, Magdę Romana, Burza Albina, Szubę Wiktora, Starego Tadeusza, Wojciechowskiego Maksymiljana i Węglowskiego Henryka.

Czwartego dnia rano o godz. 9 nastąpił odjazd.

Po śniadaniu, przygotowani do drogi, ustawiliśmy się przed oknami księdza przełożonego, by zapłacić rachunek i podziękować za gościnę. Ja, druh Stein i jeden z harcerzy udaliśmy się do celi zajętej przez księdza. Podziękowałem za gościnę, prosiłem o rachunek za spożyte środki żywności. Przełożony Bursy nazwiska nie pamiętam po krótkiej przemowie oświadczył, że za utrzymanie nic się nie należy, jest nietylko on ale wszyscy księża tam mieszkający, zachwyceni naszem zachowaniem się cichem, skromnem a najbardziej naszą ranną modlitwą, pieśnią i ćwiczeniami gimnastycznemi. Tak wychowana młodzież, to chluba narodu a gdy wszystka taką będzie, to nasza ojczyzna nie zginie, lecz powstać musi. Ksiądz przełożony wyszedł wraz z innymi do hufca ustawionego na podwórzu. Tu przemówiłem do wszystkich, dziękując za gościnę, odśpiewaliśmy „Niech żyją nam“. Następnie przemówił w bardzo pochlebnych dla nas słowach ksiądz przełożony. Po defiladzie podążyliśmy na dworzec kolejowy by udać się do Mikołajowa a stąd pieszo do Zakładu w Drochowyżu, odległego o 6 km. (C. d. n.).

ków, Jugosławian i i. Lecz Bezmiechowa - to „akademja“ sportu szybowcowego; istnieje zatem potrzeba dostarczania jej uczniów mających za sobą przeszkolenie do kategorji „A“ i „B“ pilota szybowcowego, uzyskaną na szybowiskach rozsianych, w miarę warunków terenowych, po całym kraju.

Niemcy — dzierżący pierwsze miejsce w szybownictwie — posiadają paręset szybowisk pierwszorzędnie wyposażonych, w tem słynne Rhön, będące wyidealizowanym (urządzeniami technicznemi) odpowiednikiem naszej Bezmiechowej.

Polska zajmuje drugie miejsce w ogólnoświatowej klasyfikacji, jeśli się pominie Rosję, nie należącą do Międzynarodowej Federacji Lotniczej (F. A. I.) a zasługującą na poważne zainteresowanie fenomenalnymi wynikami swej pracy na tem polu.

Jeśli przytem weźmie się pod uwagę olbrzymie znaczenie sportu szybowcowego dla podniesienia militarnej potęgi floty powietrznej państwa, nie ulegnie żadnej wątpliwości konieczność popierania rozwoju placówek szybownictwa, będących przysposobieniem lotniczem i kadrą lotnictwa wojskowego, oraz jaknajliczniejszego tworzenia nowych tam, gdzie warunki terenowe i skupienia ludności, a szczególnie młodzieży, pozwolą przewidzieć należyty rozwój utworzonego szybowiska.

Mając te względy na uwadze, oraz pęd tutejszej młodzieży — ogniskowany w poszczególnych szkołach rzeszowskich — do szkolenia się w pilotażu szybowcowym, a nawet do samodzielnysh konstrukcyj szybowców, Powiatowy Komitet L. O. P. P. postanowił ująć wyłaniające się inicjatywy w odpowiednią formę i skupiając pojedycze wysiłki, utworzyć w okolicy Rzeszowa własną szkołę szybowcową.

W tym celu, Powiatowy Komitet L.O.P.P. zwołał kilka zebrań konstytuujących, a w dniu 14 b. m. Walne Zebranie zwerbowanych członków, dokonało wyboru zarządu Koła Szybowcowego w Rzeszowie, w następującym składzie:

1) Prezes: Insp. Mikiewicz, 2) Wiceprezes: dyr. Blauth, 3) Sekretarz: prof. Nalborczyk, 4) Skarbnik: sek. Stysińska, 5) Członkowie zarządu: inż. Dobrowolski, s. o. s. Dr. Janusz, mjr. Koellner, dyr. Mucha, prof. Sanecki, dr. Węglowski. Komisja rewizyjna: dyr. Ostrowski i dyr. Wojtunik.

W myśl ramowego statutu, udzielonego przez Okręgowy Komitet Szybowcowy we Lwowie, postanowiono podzielić członków Koła na 3 kategorje:

1) Członków założycieli, wpłacających rocznie 20 zł. lub jednorazowo 100 zł względnie ofiarujących jakiś sprzęt dla szybowiska.

2) Członków zwyczajnych, wpłacających miesięcznie 50 gr.

3) Członków wspierających, wpłacających miesięcznie 10 gr.

W porozumieniu z Pow. Kom. L. O. P. P. uchwalono wezwać wszystkie koła L. O. P. P. w powiecie rzeszowskim, aby popierając dzieło tworzenia szkoły szybowcowej, przystąpiły do gromadzenia funduszów, zapisując się w poczet członków wspierających Koła.

Postanowiono zwrócić się do wszystkich władz, urzędów i instytucyj o poparcie idei szybownictwa, drogą wpisywania się w poczet członków założycieli.

Zarząd Koła przypuszcza, że apel nie minie bez echa i Rzeszów, który niejednokrotnie dawał przykład wyrobienia i inicjatywy, jak również ofiarności obywatelskiej - niewątpliwie i tym razem da dowód zrozumienia konieczności poparcia akcji, mającej znaczenie nietylko lokalne, ale i państwowe.

Sekretarjat Koła Szybowcowego mieszczący się w Szkole Rzemiosł ul. Lwowska 25 tlf. 3 — 33 udziela wszelkich informacyj i przyjmuje wpisy członków codziennie w godz. urzędowych od 12 — 13 z wyjątkiem niedziel i świąt.

SPIS SUBSKRYBENTÓW 6% POŻYCZKI NARODOWEJ.

(Ciąg dalszy).

Kanarek Abrah. 600 zł — Kanarek Abrah. 400 zł — Kanner Salomon 50 zł — Korpf Wolf 600 zł — Kasa Chorych 17.750 zł — Kawala Józef 50 zł — Keh Jakób 50 zł — Keitelman Henryk 200 zł — Keller Jakób 250 zł — Klausner Leib Dawid 50 zł — Klein Izak 50 zł — Kleinman Berl 100 zł — Klinger Izrael 100 zł — Knopf Estera 50 zł — Kneppel Abrah. 50 zł — Kneppel Mozes 100 zł — Kodrębska Henryka 200 zł — Kohn Eljasz 500 zł — Mgr. Kohn Eljasz 100 zł — Kolankowska Józefa Walerja 50 zł — Koller Naftali 50 zł — Korczowski Bronisław 50 zł — Korkes Emil 300 zł — Korn Aron 100 zł — Korn Chawa 200 zł — Korn Chawa 200 zł — Kornblum Gołda 50 zł — Kranz Ida 50 zł — Kranzler Izak 100 zł — Krausowa Franc. 100 zł — Kraut Chaim Abrah. 550 zł — Kraut Baruch Rubin 250 zł — Krieger Dawid 50 zł — Krieger Salomon 50 zł — Krieger Samuel 150 zł — Dr Kronfeld Herman 200 zł — Krzeszower Reich 600 — Krzeszower Salomon 100 zł — Kulig Mojżesz 50 zł — Landau Berisch 200 zł — Landau Józef 50 zł — Last Leizor 100 zł — Lansberg Cyla Perl 50 zł — Leber Sara 50 zł — Lehnart Zygmunt 100 zł — Leidner Fryda 50 zł — Lercel Zygmunt 150 zł — Lerner Henryk Chaim 450 zł — Licht Chaim 100 zł — Licht Ozjasz 50 zł — Licht Rachela 150 zł — Lieber Izak 300 zł — Lieber Izak 200 zł — Lieber Samuel 100 zł — Lifschütz A. Ch. 200 zł — Lifschütz Józef 200 zł — Lifschütz Majer 200 zł — Dr Losch Norbert 50 zł — Löw Aron 50 zł — Löw Leizor 300 zł — Lubasch Herman 100 zł — Luśniak Anna 200 zł — Tow. muz. „Lutnia“ 50 zł — Łękawski Tadeusz 200 zł — Magiełda Michał 200 zł — Dr Machler Szymon 50 zł — Majer Erwin 100 zł — Mangel Sz. „Turul“ 300 zł — Marder Wolf 100 zł — „Mars“ 5.000 zł — Michalik Kazimierz 100 zł — Mikiewicz Wojciech 200 zł — Mirski Kazimierz 50 zł — Mirska Stefanja 50 zł — Monderer Samuel 100 zł — Mozes Chaim 300 zł — Motak Bronisław 100 zł — Müller Jan 200 zł — Nadel Chaim 50 zł — Nowaczyńska Zofja 100 zł — Nowicka Henryka 50 zł — Nussbaum Chane 100 zł — Nussbaum Chane 100 zł — Nussbaum Szyja 50 zł — Nycz Antoni 100 zł — „Ochronka“ 50 zł — Orbach Izrael 100 z. — Pacześniak Jan 100 zł — Papyrus 100 zł — Pariser Berl 100 zł — Pariser Maks Józef 50 zł — Pfeffer et Reich 250 zł — Pietraszek Wojciech 850 zł — Pinter Fania 50 zł — Porcelan Wolf 50 zł — Przemysz Dawid 100 zł — Przysłópski Stanisław 250 zł — Przysp. Kobiet do Obr. Kr. 50 zł — Przysposobienie Wojsk. „Ognisko“ 50 zł — Rager Erna 50 zł — Rebhun Chaskel 50 zł — Rebhun Jakób 50 zł — Rebhun Salomon 200 zł — Rebhun Salomon 200 zł — Reiber Cyla 50 zł — Reich Chaim 250 zł.

(Dok. nast).

Uroczystość Strażacka.

Ochotnicza Straż Pożarna w Kraczkowej powiat Rzeszów, obchodziła w niedzielę dnia 22 października b. r. święto poświęcenia 4-ro kołowej sikawki, stanowiącej najważniejszy sprzęt przeciwpożarowy danej gminy.

Program ułożony w porozumieniu z Powiatowym Związkiem Straży Pożarnych w Rzeszowie był obfity.

Przybyły na tą uroczystość okoliczne straże pożarne, które przez swą obecność zadokumentowały uznanie dla tej organizacji. Ochotnicza Straż Pożarna z Krasnego, przybyła w pełnym składzie wraz ze sztandarem. Poza tem przybyli delegaci z okolicznych gmin oraz Głogowa i Łańcuta. Również wzięło udział w uroczystości nauczycielstwo.

Wypada zaznaczyć, że nauczycielstwo powiatu Rzeszowskiego w niektórych gminach z pożytkiem pracuje na niwie strażactwa. Ochotnicza Straż Pożarna w Krasnem prowadzona jest przez siły nauczycielskie. Kierownik szkoły objął prezesurę tejże straży, a druga siła nauczyczycielska zajmuje funkcję naczelnika. Poza tem odznacza się wybitną pracą przeciwpożarową kierownik szkoły w Błędowej Zgłobieńskiej, który osobiście prowadzi tamtejszą straż jako naczelnik. Ostatnio z jego inicjatywy zorganizowano wycieczkę do Krakowa, celem wzięcia udziału w uroczystościach kawaleryjskich oraz zwiedzenia miasta.

Całą uroczystość ochotniczej straży pożarnej w Kraczkowej upiększała orkiestra straży pożarnej z Łańcuta, przez odegranie stosownych utworów muzycznych.

Miejscowa ludność brała w tej imprezie gremjalny udział.

Naznaczoną uroczystość poprzedziło wysłuchanie Mszy św., odprawionej przez miejscowego proboszcza, poczem dokonano poświęcenia 4-ro kołowej sikawki.

Pan poseł Szajer jako prezes miejscowej straży pożarnej zobrazował w swem przemówieniu szczegółową działalność. Mimo wielu trudności, doprowadzono tą organizację humanitarną do takiego stanu, jaki obecne warunki wiejskie wymagają.

Wypada tu zaznaczyć, że obecny Zarząd pod sprężystem kierownictwem pana posła Szajera w krótkim czasie dokonał wybudowy remizy strażackiej na pomieszczenie posiadanych sprzętów przeciwpożarowych. Przy pomocy uzyskanej subwencji z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zakupiono sikawkę przenośną. Konieczność wymagała jednakże dorobienia podwozia pod tę sikawkę, do łatwiejszego jej dowiezienia do miejsca pożaru.

Z kolei przystąpiono do wpisywania się chrzestnych matek i ojców do książki pamiątkowej. Deklamacje oraz śpiewy towarzyszyły tej uroczystości. Słowa do poszczególnych deklamacyj i pieśni ułożył w tejże gminie ogólnie znany poeta chłopski Kunysz Jan, który cieszy się z tej racji wielkiem powodzeniem.

Na dalszą część programu składało się uroczyste ślubowanie naczelnika straży pożarnej Szyndlarza Władysława, zapewniającego przed władzami administracyjnemi i strażackiemi sumienne wykonanie nałożonych obowiązków.

Przystąpiono poza tem do przeprowadzenia popisów straży pożarnej, poczem nastąpiła defilada.

Na drugą część uroczystości złożyło się staropolskie podejmowanie zaproszonych gości w pięknie udekorowanej sali Domu Ludowego.

Z życia Kół BBWR.

Staraniem Koła środowiskowego Kolejowców BBWR w Rzeszowie, odbyło się dnia 23 września b. r. zebranie informacyjne w sprawie Pożyczki Narodowej i innych zagadnień aktualnych bieżącej chwili.

Na zebranie przybyli z Krakowa przedstawiciele D. O. K. P. Nacz. Wydz. praw. Mgr. Solecki i przedstawiciel Wojew. Sekr. BBWR insp. Tuczek.

Referenci (pp. insp. Tuczek z Krakowa i inż. Dobrowolski z Rzeszowa), omówili tło polityczne i podłoże gospodarcze, z których wyrósł Bezp. Blok Wsp. z Rządem jako reakcja przeciw rządom partyj prowadzącym do ruiny, jego kilkuletnią działalność jak również szczegółowo potrzebę i znaczenie Pożyczki Narodowej i obowiązek jaki ciąży na wszystkich obywatelach. Po wysłuchaniu referatów uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 23 września b. r. pracownicy kolejowi w Rzeszowie uchwalają wszelkiemi siłami popierać subskrypcję pożyczki narodowej i stwierdzają, iż odwołanie się Rządu do Narodu i wezwanie Narodu do współpracy w uporządkowaniu finansów Państwa, jest najodpowiedniejszą drogą do pokonania kryzysu gospodarczego świata pracy.

Zebrani pracownicy kolejowi wyrażają Rządowi Marszałka Piłsudskiego hołd i pełne zaufanie do Jego zarządzeń gospodarczych, i jako karni członkowie Koła środowiskowego BBWR stoją zdecydowanie i twardo na linji wytkniętej przez Rząd, gdyż w jego zarządzeniach widzą pracę nad zabezpieczeniem potęgi i niepodległości Państwa i pracę nad podniesieniem dobrobytu Obywateli.

Następnie przemówił jeszcze do zebranych w krótkich gorących słowach, zachęcających do pracy, przedstawiciel D. O. K. P. Mgr. Solecki, a przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Profesora Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który zebrani powtórzyli trzykrotnie.

Na tem w podniosłym nastroju ukończono zebranie.

Koncert „Lutni".

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Sokoła koncert Lutni z udziałem pp. Czarnego (pianisty) i Landaua (skrzypka). Inicjatywę do urządzenia koncertu dał prof. Mirski, który swemu wychowankowi p. Czarnemu chciał dać możność wystąpienia przed publicznością rzeszowską. Na program złożyły się również produkcje chóru męskiego Lutni.

Trzeba przedewszystkiem wyrazić radość z powodu zorganizowania się doborowego chóru męskiego w Tow. Lutnia. Tak licznego zespołu (przeszło czterdziestu członków) i tak dobrych głosów w chórze męskim Lutnia już od lat nie miała. Chodzi tylko o dobre zespiewanie się i przygotowanie odpowiedniego repertuaru. P. Skoczycki jest wprawdzie młodym dyrygentem, ale to może i lepiej. Przy swem wyrobieniu muzycznem i zapale do pracy, może wiele z tym chórem dokonać. Trzeba też, by i publiczność rzeszowska ze swej strony okazywała więcej zainteresowania dla Lutni.

Chór odśpiewał kilka pomniejszych pieśni i 3 pieśni jugosłowiańskie Zajca, które wywarły silne wrażenie. Przeważną część programu wypełnił p. Czarny i p. Landau.

P. Czarny był jednym z najlepiej zapowiadających się uczniów prof. Mirskiego. Stwierdzić trzeba u niego wielki postęp, zwłaszcza pod względem technicznym. Gra jego spotkała się z gorącym aplauzem, zwłaszcza Rapsodja węgierska Liszta Nr. 6 i Mazurek Szopena, zagrany na bis.

Gra p. Landaua zasługuje pod każdym względem na uznanie. Sprawność, miękkość, dobre poczucie rytmu, oto główne zalety — a że w dodatku repertuar obrał efektowny i miły dla ucha, więc też audytorjum nagradzało jego grę rzęsistemi oklaskami.

W ogólności koncert pozostawił bardzo miłe wspomnienie. Publiczności zebrało się wcale sporo, a wszyscy odchodzili zadowoleni.

Jest to już sukces — a przecież Lutnia ma jeszcze w zapasie inne niespodzianki — które przygotuje chór mieszany — powstały z chóru Tow. Lutni i chóru kościelnego, zorganizowanego przez ks. Kisiela.

KRONIKA

Ze sportu. Resovia — Świteź 3 : 0 (1 : 0). Jesienne mecze o wejście do Ligi okręgowej nie straciły bynajmniej na atrakcji z powodu zaciętej walki o ostatnie decydujące punkty. To też licznie zgromadzona publiczność śledziła z zainteresowaniem niedzielne zawody, należące do najlepszych w sezonie. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Resovii, która zademonstrowała piękną, skuteczną i na dość wysokim poziomie stojącą grę. Goście, mimo wysokiej przegranej nie byli wiele gorsi od przeciwnika, byli nawet zespołem bardziej wyrównanym bez słabych prawie punktów, które posiadali zwycięzcy w obu skrzydłowych. Wskutek tego ataki zwycięzców szły środkiem boiska a długie niekiedy podania sprawiały wiele kłopotu tyłom Świtezi. W pierwszej połowie górowała bezsprzecznie Resovia, lecz nie uwydatniała swej przewagi cyfrowo, gdyż atak jej zaprzepaścił szereg wręcz kapitalnych sytuacyj. Strzelcem jedynej bramki był Drozd. Po przerwie gra była otwarta aż do chwili, gdy Fink, po zwycięskim pojedynku z obrońcą gości, strzelił nieuchronnie drugą bramkę. Teraz Świteź dąży wszelkiemi siłami do uzyskania honorowego punktu, lecz te zapały ostudził jej bramkarz, który przepuścił fatalnie strzał Kluza. Ostatnia część gry była mniej ciekawa, ponieważ goście załamali się, a Resovia mając zapewnione zwycięstwo nie wysilała się zbytnio. To zwycięstwo wzmocniło znowu widoki Resovii na wejście do Ligi okręgowej. Sędziował p. Teleśnicki, jak zwykle bardzo dobrze.

Esperanto dla wszystkich. Wyszedł z druku Nr. 1 nowego czasopisma „Esperanto dla wszystkich", poświęconego nauce języka esperanto. Czasopismo ma za zadanie pomóc wszystkim tym, którzy nie znajdując wykwalifikowanego nauczyciela, ani właściwej instytucji, chcą sami uczyć się esperanta. Również i dla nauczycieli esperanta wprowadziło czasopismo dział dydaktyczny, w którym będą omawiane metody nauczania tego języka. Adres Administracji Warszawa, Nowolipki 36. Prenumerata rocznie zł 1·80, półrocznie 90 gr, kwartalnie 45 gr z przesyłką. Czasopismo ukazuje się co miesiąc.

Pożar. Onegdaj wybuchł w Lutczy pożar w zabudowaniach gospodarza Jana Marczaka. Spalił się dom oraz artykuły gospodarskie na szkodę 1500 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Napad w Łukawcu. Dnia 24 bm. Józef Piliński przechodząc wieczorem przez łąkę w Łukawcu, zestał napadnięty przez 2 osobników, którzy zarzuciwszy mu worek na głowę, powalili go na ziemię i zrabowali mu pugilares z pieniądzmi. Po dokonanym czynie zbiegi. Sprawców w osobach Jana Wierciocha z Łukawca i Antoniego Kornaka z Jasionki zdołała ująć policja.

Kronika policyjna. Aresztowano sprawców wielokrotnych kradzieży Andrzeja Warzyboka, Janusza Antoniego, Moździenia Józefa i Filara Jana, którzy rozbili 2 kasy w Białobrzegach, w Husonie dokonali napadu na plebanję oraz okradli kasę w Grząsce.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

„Sokół" I piętro codziennie 5 — 7 po południu

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45